

GŁOS PROF. JANA WOLEŃSKIEGO W SPRAWIE UBOJU RYTUALNEGO (W RAMACH DYSKUSJI W ŚRODOWISKU ŻYDOWSKIM)

A. Kwestia uboju rytualnego obejmuje, co najmniej dwa problemy:

1. ubój rytualny dla celów komercyjnych (na eksport);
2. szechita, tj. ubój rytualny na potrzeby ściśle religijne dla określonych grup religijnych.

B. Jeśli obrońcom uboju tak bardzo zależy na tradycji, proszę nie nazywać

A1. szechitą, ponieważ jest niezgodna z zasadami dotyczącymi tego, kto i jak to powinien czynić. A jeśli powiecie, że ubój komercyjny jest rodzajem szechity, to znaczy, że dopuszczacie zmiany w tradycji.

C. Polecam tekst E. Łętowskiej

<http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20121211/letowska-cala-prawda-o-polskim-uboju-rytualnym> dla uprzytomnienia sobie problemu. Nota bene, słyszałem, że E. Łętowska jest antysemitką, bo sprzeciwia się szechicie. Jest to zarzut obrzydliwy, niezależnie od tego, kto to głosi (patrz też punkt G. niżej).

D. Załóżmy, że szechita w sensie A2. jest prawnie dopuszczalna. To niech gminy żydowskie to organizują lub nadzorują. Proszę nie wyłączać się państwowymi ubojniami, ale dbać o to, aby szechita przebiegała zgodnie z zasadami ochrony praw zwierząt, tj. aby cierpienia zwierząt były zminimalizowane, tak jak to jest możliwe. O ile wiem, gminy nie bardzo interesują się tym. Problemem uboju komercyjnego jest przede wszystkim okrucieństwo w jego przygotowaniu, a mniej w finalnym wykonaniu.

E. Jak już napisałem wcześniej jestem przeciwko szechicie. Jestem całkowicie świeckim Żydem i ateistą, więc proszę uznać, że nie mam obowiązku respektowania nakazów religijnych ani nawet ich tolerowania, jeśli sprzeciwiają się zasadom, jakie uznaję.

Oczywiście, jeśli prawo mojego kraju zezwala na praktyki, które kwestionuję, uznaję to, aczkolwiek będę za ich zmianą, ale drogą stosownej procedury prawnej. Uwagę tę dedykuję także tym ortodoksom, którzy rozbijają sklepy otwarte w szabat.

F. Przechodzę teraz do argumentów za ubojem rytualnym:

1. ubój nierytualny jest równie okrutny jak rytualny, w szczególności duży procent zwierząt nie traci świadomości w wyniku ogłuszenia taką lub inną metodą. To prawda, ale jest to usprawiedliwienie typu: Oni też czynią, źle, a więc czego chcecie od nas. Niezbyt to chwalebny argument. Dodam do tego, że możliwe jest całkowite (lub bardzo znaczne) wyeliminowanie cierpień zwierząt w przypadku uboju nierytualnego przez wprowadzenie skutecznych metod utraty świadomości przed zadaniem śmierci, a przy szechicie nie jest to możliwe z definicji. Problemem jest nie tylko czas pomiędzy zadaniem ciosu a śmiercią, chociaż i to jest ważne, ale strach zwierzęcia prowadzonego na śmierć. Wedle mojego stanowiska, nie ma żadnych powodów, aby szechitę dozwalać, bo inne rodzaje uboju też są okrutne. Obrońcy praw zwierząt tak właśnie rzecz traktują, a ostrość debaty zależy od konkretnej sytuacji. Kiedyś było to wywołane warunkami transportu koni, wrzucaniem świń do wrzącej wody czy przemysłowym tuczeniem drobiu. A i teraz rzecz nie sprowadza się do szechity, bo trwa akcja w obronie karpi. Dodam, że problem w Polsce jest palący, bo stosunek Polaków do zwierząt jest wyjątkowo okrutny, a przestrzeganie norm chroniących zwierzęta znajduje się w stanie opłakanym.

2. ubój rytualny jest nakazem religii. Odpowiem na to, że nakazy i uprawnienia nie są wieczne, także w judaizmie. Biblia tolerowała wielożenstwo. Ktoś powie, że to nie był nakaz,

ale możliwość. To prawda, ale możliwość ta została wykluczona i to przez sytuację, w której Żydzi znaleźli się, mianowicie osiedlili się w krajach o monogamicznej formie małżeństwa. Biblia wymagała składania krwawych ofiar, ale to wymaganie w pewnym momencie stało się puste także z uwagi na nową sytuację. Dlaczego więc nie można odstąpić od szechity skoro są precedensy?

3. szechita ma charakter religijno-symboliczny. O ile tak, to symbole religijne mają to do siebie, że można je zmieniać lub interpretować. Takich przypadków trochę było, nawet pomijając stan wyższej konieczności (wojna, getto, itd.). Rabini zawsze znajdą roztropne wyjście. W wypadku szechity jest to nawet banalnie proste, np. przez dwukrotne zabicie Jedno symboliczne, drugie rzeczywiste czy jakiś manewr z definicją wykrwawiania się. Niby dlaczego argument z praw zwierząt nie miałby tego usprawiedliwiać? Przypominam, że nakazem Talmudu jest respektowanie prawa kraju, w którym się mieszka.

4. szechita ma sens higieniczny, tj. zapobiega spożywaniu zepsutego mięsa. Ten argument, ważniejszy przy halalu (ubój rytualny w sensie islamu) i związany z klimatem, w którym powstawały reguły rytualnego zabijania zwierząt, jest łatwy do obalenia z uwagi na dzisiejsze sposoby zabezpieczania mięsa przed zepsuciem

5. szechita jest elementem tradycji żydowskiej. Patrz punkt A2.

6. nie widzę żadnych nieodpartych argumentów za szechitą. W gruncie rzeczy, byłoby dobrze, gdyby Żydzi poświęcili szechitę na rzecz praw zwierząt. Jest to racja moralna, ale być może daje się wzmocnić pragmatycznie przez wskazanie, że miałyby to niebanalne konsekwencje dla bardziej pozytywnego obrazu Żydów w świecie. Od razu dodaję, że przede wszystkim przemawiają do mnie racje moralne.

G. Ubój rytualny, antysemityzm itd. Nie ma powodu dla kwestionowania prawa zwolenników uboju rytualnego dla wyrażania poglądów, które uważają za słuszne, a nawet do organizowania demonstracji w celu ich publicznej artykulacji. Z tego jednak nie wynika, że stosowne tezy są immunizowane przed krytyką. Ograniczmy się do spraw polskich.

Zwolennicy (tym razem mam na myśli polityków) uboju rytualnego kierują się wyłącznie racjami ekonomicznymi. Jest to oczywiste, gdy weźmiemy pod uwagę, że to PSL walczy o dopuszczenie uboju rytualnego i reprezentuje interesy lobby przemysłu mięsnego. To, że przy okazji tu i ówdzie padają argumenty o wydzwisku antysemitycznym, trzeba rozumieć w tym właśnie kontekście sytuacyjnym. Nawet jeśli są one werbalnie podobne do tego, co mówił ks. Trzeciak, inicjator debaty prowadzącej do ustawy z 1936 r., było elementem antyżydowskiej polityki polskiej prawicy międzywojennej. Mieszanie tego z postulatami obrońców praw zwierząt i nazywanie ich działań antysemitycznymi, jest obrzydliwym pomówieniem, któremu każdy przyzwoity człowiek powinien się sprzeciwić. Podobnie, związek pomiędzy protestami przeciwko ubojowi rytualnemu a krytyką polityki Izraela wobec Palestyńczyków, przypomina pewną rozmowę (w streszczeniu) z "Klubu Pickwicka" Dickensa:

„Pan Pott: Widział pan oczywiście artykuły w prasie o metafizyce w Chinach.

Pan Pickwick: Pańskie pióro?

Pan Pott: Pióro mojego krytyka.

Pan Pickwick: Zawiły temat.

Pan Pott: Ogromnie. Mój krytyk przeczytał nawet "Encyclopedia Britannica".

Pan Pickwick: Nie wiedziałem, że bezcenne to dzieło zajmuje się również metafizyką w Chinach?

Pan Pott: Owszem, panie. Czytał od o metafizyce pod literą M, a o chinach pod C i skombinował jedno z drugim.”

Proponowałbym, aby nie naśladować współczesnych naśladowców krytyków pana Protta i nie kojarzyć mechanicznie tego i owego.